

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarocławski

Nr. 515

Poznań, czwartek dnia 7 listopada 1929

Rok XXIV

## Echa zajęć lwowskich

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) W czasie wtorkowych zajęć we Lwowie odniosło rany dwadzieścia kilka osób. (w)

## Organizacja eksportu węgla

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Władze kolejowe rozpatrują projekt budowy wielkiej stacji rozdzielczej dla zorganizowania wywozu węgla z Górnego Śląska.

Stacja ma być wybudowana w Janowie śląskim pod Katowicami. (w)

## Telegram Papieża do Paderewskiego

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Papież wysłał w dniu urodzin Paderewskiego następujący telegram do niego: „Jego Świątobliwość przysłała J. E. Ignacemu Paderewskiemu, obchodzącemu 69 rocznicę, swoje ojcowskie błogosławieństwo i wyraża Mu swe najlepsze życzenia prędkiego i zupełnego powrotu do zdrowia. (w)

## Demonstracje komunistyczne

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Komuniści przygotowują na dziś, czwartek, z powodu 12-lecia istnienia Socjetywów demonstracje w Warszawie i kraju. (w)

## Pogłoski o amnestji

Warszawa, 6. 11. (AW.) Z okazji 11-lecia Rzeczypospolitej Polskiej podobno ogłoszony będzie dekret Prezydenta Rzplitej, ułaskawiający szereg przestępców politycznych i tych przestępców karnych, którzy wykazali w czasie pobytu w więzieniu poprawę i mają do odcierpienia kary już tylko krótki okres czasu.

## Zgon dyplomaty

Kair, 6. 11. (PAT.) Dzisiaj zmarł tu sekretarz poselstwa Rzplitej, konsul dr. Jerzy Ostrowski.

## Hołd pamięci Pułaskiego

Nowy Jork, 6. 11. (PAT.) Poraz pierwszy w historii siła zbrojna imperjum brytyjskiego złożyła hołd pamięci jednego z bohaterów walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych przeciwko Anglii. Zdarzyło się to w mieście Buffalo, gdzie na obchodzie rocznicy śmierci Pułaskiego zjawił się pułk. „Queens Own Rifles of Toronto”.

Rodacy nasi owacyjnie witali dzielnych Kanadyjczyków.

## Projekt barona Reibnitza

Gdańsk, 6. 11. (AW.) Z inicjatywy przyjaciół Ligi Narodów wygłosił odczyt były minister baron Reibnitz na temat współpracy w Lidze Narodów. Min. Reibnitz dowodził m. i. konieczności stworzenia salonu politycznego Ligi Narodów w Genewie, gdzie przewodniczyć będzie kobieta. Według projektu w salonie tym mogłoby politycy uzgadniać wszelkie sprzeczności polityczne, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do załatwienia wszelkich spraw na terenie Ligi Narodów. Na odczyt był obecny wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina, liczni senatorowie, posłowie, prasa itd.



Siódma rocznica marszu na Rzym. Mussolini przemawia do 70.000 faszystów.

## Sytuacja strajkowa w Zagłębiu węglowym

*Spokój nigdzie nie został zakłócony*

Katowice, 6. 11. (PAT.) Zapowiedziany na dziś 24-godzinny strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie rozpoczął się o godz. 6 rano.

Sytuacja strajkowa przedstawia się następująco:

W Zagłębiu Dąbrowskiem pracuje całkowicie większa część kopalni a mianowicie: „Czeladź”, Jowisz, Saturn, Wiktor, Mars, Grodzień, Renard, Jerzy, Modrzejów, Orion i Paryż. W kopalni Klimontew pracuje 85 proc. robotników, w kopalni Mortimer 65 proc. Nieczynna jest kopalnia Koszelów. Częściowo czynne są kopalnie warszawskiego Tow. Węglowego, jak Kazimierz i Juljusz.

W Zagłębiu Chrzanowskiem pracują całkowicie kopalnie należące do Tow. Siersza oraz kopalnie Matylda i Trzebinia. Pracują też kopalnie w Jaworznie i Libiążu.

Na Górnym Śląsku pracuje w przybliżeniu 20 proc. robotników a łącznie z robotnikami zatrudnionymi u przedsiębiorców z górą 30 proc.

Poza kopalniami, w zakładach przemysłowych sytuacja jest następująca:

W Państw. Fabryce Zw. Azotowych w Chorzowie nie zgłosiło się do pracy zaledwie 33 robotników. Również całkowicie pracuje huta cynkowa Gieschego z wyjątkiem małej huty Rekta, która pracuje częściowo. Huta Gidota w Chrobaczewie pracuje całkowicie. Inne huty pracują częściowo. Wielkie piece wszędzie są czynne.

Procent robotników zatrudnionych na kopalniach ulegnie zmniejszeniu, ponieważ kierownicy niektórych kopalni nie uruchomili tych kopalni, mimo że załoga częściowo zgłosiła się do pracy.

Spokój nigdzie nie został zakłócony.

## O traktat handlowy polsko-niemiecki

*Socjalistyczny „Abend” demaskuje naganę niemieckich agrarjuszy*

Berlin, 6. 11. (PAT.) Socjalistyczny „Abend” występuje dziś w ostrej formie przeciwko pogłoskom, jakoby w kołach przemysłu niemieckiego istnieć miały różnice zdań co do stanowiska, jakie zająć wobec traktatu handlowego z Polską.

Przemysł niemiecki — oświadcza dziennik — wypowiedział się bezwzględnie solidarnie za zawarciem traktatu handlowego z Polską. Niemieckie koła przemysłowe podkreślają, że przemysł niemiecki żądał początkowo zawarcia z Polską traktatu na jak najszerszej podstawie i że tylko uwzględniając ciężkie położenie rolnictwa niemieckiego gotów jest zadowolić się narazie małym traktatem handlowym, ograniczonym do przyznania sobie przez oba państwa klauzuli największego uprzywilejowania. Jest to ustępstwo na rzecz rolnictwa, na które przemysł niemiecki może się powołać tem bardziej, że wywóz niemiecki mimo klauzuli największego uprzywilejowania będzie miał jeszcze do „przewyciężenia” cło ochronne polski.

Tem większe zdumienie ogarnęło koła przemysłowe, podkreśla dziennik, z powodu naganki, jaką rozpoczęli agrarjusze niemieccy przeciwko zawarciu z Polską traktatu opartego na klauzuli największego uprzywilejowania. To stanowisko rolnictwa niemieckiego pozostaje w jaskrawej sprzeczności z umowami, zawartymi w ciągu ostatnich lat dwóch pomiędzy przemysłem i rolnictwem niemieckim.

W roku 1928 jeden z czołowych przywódców Landbundu, hr. Kaiserling zapewniał wyraźnie, że koła rolnicze nie wystąpią przeciwko życzeniom przemysłu niemieckiego, dotyczącym zawarcia traktatu z Polską na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, uzależniając zgodę kół rolniczych od tego, aby nie żądano od rolnictwa dalszych ustępstw w zakresie celno-politycznym. Warunki te uwzględniono w projektowanym małym traktacie z Polską.

## Perła Wschodu

(Korespondencja własna)

Damaszek, w październiku.

O bardzo wczesnej godzinie zbudził mnie odgłos dzwonka tramwajowego, choć orkiestry „tabarynow” i restauracyj - dancingów nie dały mi zmużyć oka prawie przez całą noc. W Damaszku bowiem nie może się obyć bez „tabarynow” podobnie, jak w ogrodach restauracyjnych wszystkich większych miast Wschodu, musi być muzyka jazzbandowa. Po tem wszystkiem, co czytałem dnia poprzedniego o Mahomecie i św. Pawła, wychyliłem się nocą z otwartego okna i szukałem wrażeń, natchnienia — chciałem doznać jakichś wzruszeń, a tu usłyszałem nagle zgrzyt prześladowanej wszędzie melodji „Ramon”.

Z „tabarynow” wschodnich wieje jakaś głęboka melancholja, jakiś dziwny smutek a nierozłączne z nimi są młode dziewczyny, przybywające z obozów koncentracyjnych w Salonikach i Aleksandrii. Każda z nich włada czeremą lub pięcioma językami. Są to dziewczyny, pochodzące z rozmaitych miejscowości Balkanu, które przeżyły już po kilka wojen. Przenoszono je na ramionach kilku armij i oddawano z ręki oficera, odbywającego sześciomiesięczne ćwiczenia na pustych stepach Palmiru, w ręce pierwszego lepszego Turka lub tłustego Greka, wypasionego nadpsuta baraniną. Dziwna rzecz. Są one wesołe, śmieją się i pokazują złote zęby. Iśniące poza różem umalowanymi ustami. Jeździły one od portu do portu drugą klasą trzeciorzędniemi szałkami małych wybrzeżnych linii okrętowych, dręczone były chorobą morską, smagane wiatrami upalnego południa, ścigane i prześladowane przez dziesięć rozmaitych policjij, zapytywane trzy razy tygodniowo o paszporty i wysiadływały całymi dniami po małych stacyjkach obok walizy, kryjącej skromny dorobek taniach błyskotek i świecidełek, naszytych na podniszczone suknie.

Tuż przy wejściu do „tabarynow” wystawiono ich fotografie. Jest tam jakaś córka kozaka dońskiego, dalej Rosjanka z Białogrodu w długich butach i białej gronostajowej czapce na głowie, niebrydka tancerka francuska i akrobatka w trykotowym stroju, wykonywująca rozmaite karkołomne sztuki na drabinie, podtrzymywanej jedną ręką przez atletyczną koleżankę.

Ze środka dolatuje odgłos rozstrojonego fortepianu i ochryply głos kobiety, wyśpiewującej jakąś ordynarną piosenkę. Właśnie wchodzi tam trzech żołnierzy senegalskich w dobrych humorach i pod dobrą datą.

Ulice Damaszku są pełne kałuży i błota. Gdzie niema błota znajdziesz rumowiska i ślady bombardowania miasta z r. 1926. Francuzi nie żartowali. Miejsca, gdzie gnieździły się oddziały Druzów lub sprzymierzonych z nimi szczeptów, prażono ogniem artylerji, ustawionej na wzgórzach Gebel - Kasjiun. Całe dzielnice zmiażdżono niby domki papierowe. Gdy opadła chmura kurzu i dymu, ujrano zupełnie nową panoramę Damaszku, takiego, jakim jest po dziś dzień. Jest to jak gdyby panorama miejscowości, nawiedzanej trzęsieniem ziemi: tysiące ruin, tysiące zapadłych domów, wśród których sterczą tu i owdzie grzbiety rozwalonych dachów i szkielety okopconych belek.

Wśród takich rumowisk powstały nowe bazyry. Bazyry te to życie, odradzające się wśród zgnilizny trupów. Oszczędni kupcy wyszukali sobie jakieś nory i jaskinie, nad którymi zwieszają się rozwalone dachy, i urządzili w nich małe kramiki z pieczywem, mięsem, plackami, pieczonemi na baranim tłuszczu, kwiatami, owocami itp.

Wśród tych rumowisk, zamienionych na dzielnicę bazarową, można cho-

działanie godzinami. Pełno tu żebraków, skomlących o jałmużnę, derwiszów szalonych i molestujących przechodnia handlarzy.

Składów oczywiście tu niema — są to raczej otwarte, w murze wydrążone szuflady i szafy, mniej lub więcej głęboke, a przed każdą taką szafą wyciekają na kliencie rozłożony na dywanie lub siedzący na tapczanie kupiec.

W dzielnicach tej skupia się, gromadzi i splata wszystko. Od czasu do czasu następuje zmiana zapachów i kolorów, zmiana form i kształtów, zmiana obrazów, najrozmaitszych chodników, łuków, studzien, dziedzińców i bram, pod którymi trzeba schylać głowę. Drewniane pantofle wystawiają tu obok suszonej ryby, ryba leży przy kopciowych olówkach a olówki łączą się z rozsypanym cukrem, obok którego wala się szare mydło. Wielki staję u drzwi szkoły a w szkole krąży jakiś handlarz, sprzedający limonadę. Słowem, chaos nie do opisania. Tam, gdzie pragniesz znaleźć kąpiel turecką, widzisz meczet, a zamiast głowy św. Jana pokazują ci płaszcz Mahometa.

W Damaszku ściera się dwie cywilizacje, które trzeba dostosować do świata ludzi ubogich, koczowniczych, do tłumu, który zbłądził w pustyni, który zdradza minimalne potrzeby życiowe, zdolny jest do zagładania się, byle kupić sobie gramofon, zadawała się zwykłym płaszczem z pióra, ale smuci się, że nie może zdobyć złoconego szala i gotów jest do przebycia 300 kilometrów, aby tylko kupić funt tytoniu o piasra tańszego, aniżeli w Damaszku. Jest to jakby targowisko najrozmaitszych namietności ludzkich, najdziwniejszych kaprysów i wybryków, próżności i naleciałości epoki starożytnej, obok pragnień i dążeń ery nowoczesnej. Żyje tu rasa nie tylko pochodząca z pustyni, żyjąca obyczajami trzeciego wieku, lecz posiadająca również wszelkie inklinacje do asymilowania się z człowiekiem 20-go wieku. Rasa tysięcy i jednej nocy, zaopatrująca się w towary „made in U. S. A.” Dostosowuje ona cały splendor naszego wieku do tradycji lokalnych, oświetla alabastrowe i pozłacane meczety wielkimi lampami elektrycznymi, upiększa inkrustacją z perłowej macicy pokrywy maszyn do pisania, ozdabia ilustracjami pięknych nóg z Hollywood dzienniki, czytane od lewej strony ku prawej, nie podnosi oczu, gdy szybuje nad nią samolot, ale rzuca się łakomie, gdy ujrzy koszyk miodu. Targuje się o metr szpagatu, ale marzy jednocześnie o kupnie dywanu za 400 lirów egipskich, siada na konia nieosiadłego, a do roweru przyczepia siódło szerokości niemal kanapy, dyskutuje nad notowaniami giełdy berlińskiej, siedząc na dywanie, a handluje radjospzętem, stojąc gołą nogą w błocie. Dzieje się to zarówno w dzielnicach, ogolconych i opustoszałych, jak i w dzielnicach przeludnionych, zapadłych, zapchanych wozami, samochodami i wielbładami.

Wschód i zachód szukają się tutaj niby dwie ręce w ciemnościach i nie mogą się znaleźć. Gdy jednak spleta się we wzajemnym uścisku, skończy się byt bazarów, a na zwaliskach i rumowiskach dzisiejszego Damaszku powstanie zapewne potężne Manchester Wschodu.

Kłóży przewidział, że stać się to może w tym samym Damaszku, do którego nie chciał wejść Mahomet jedynie dla tego, że, zdaniem jego, nie godzi się dwukrotnie wkraczać do raju? S. P.

#### DEFICYT HANDLOWY MOŻE KAŻDY Z NAS ZWALCZAĆ KUPUJĄC TOWARY KRAJOWE

### MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

64) To też niemiłą była Andrzejowi nieoczekiwana wizyta trzech gdańszczan: Braul, Kuehl i Sydowsky odwiedził Andrzeja, aby mu złożyć kondolencję z powodu potwornej katastrofy. Byli dalecy od uczucia sympatii dla Macieja Soplicy, jako ich przeciwnika. Tem nie mniej wyrażali się z wielkim uznaniem o niepospolitym jego talencie przedsiębiorczym. To czuło się w każdym ich słowie.

Czy jednak zjawili się tylko po to, aby wyrazić Andrzejowi współczucie? Tak — przedewszystkiem. Niemcy mają nieraz to do siebie, że z całą gruboskórnością usiłują... być delikatni, że przesiąknięci nawskroś bezprawiem są poprawni...

Wizyta miała się ku końcowi i nie-

## Wielka katastrofa lotnicza w Anglii

**Plonący samolot spadł na las — 6 osób zabitych, dwie odniosły ciężkie rany**

London, 6. 11. (Radjo.) Straszna katastrofa lotnicza, o której donosiliśmy we wczorajszym wydaniu wczorajszym i w czasie której zginęło 6 osób, wydarzyła się dziś przed południem w chwili, gdy samolot znajdował się nad lasem bukowym w pobliżu Marden w hrabstwie Kent.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 osób; czterech pasażerów i czterech ludzi załogi.

Samolot wystartował o godz. 9.45 z lotniska w Croydon w kierunku Amsterdamu, skąd miał lecieć do Berlina. Był to samolot pasażerski, typu niemieckiego.

Rany odnieśli kapitan angielski Glen Kidson i ks. von Schaumburg Lippe.

W chwili spadania aparat zapalił się i runął w płomieniach na las.

London, 6. 11. (Radjo.) Według doniesień naocznych świadków kata-

strofy, samolot przez pewien czas krążył nad lasami w okolicy White Hill. Odnosiło się wrażenie, że pilot szuka odpowiedniego miejsca do lądowania. W chwili katastrofy miejscowość pokryta była lekką mgłą, połączone z drobnym deszczem, wskutek czego nawet z bliskiej odległości nie można było rozpoznać pól i lasów. Okolica, w której wydarzyła się katastrofa, przedstawia teren pagórkowaty, pokryty wspomnianymi wyżej lasami bukowymi.

Ciężko ranni pasażerowie, Glen Kidson i ks. von Schaumburg Lippe, znajdują się w szpitalu. Stan pierwszego nie budzi poważniejszych obaw, natomiast obrażenia drugiego, spowodowane przedewszystkiem przez płonący samolot, są bardzo ciężkie i utrzymanie księcia przy życiu jest bardzo wątpliwe.

kabinie pasażerowie znaleźli śmierć w płomieniach.

Ks. Schaumburg Lippe w ostatniej chwili wyostał się z pod szczątków samolotu i zbroczony krwią, dowłócił się do najbliższego telefonu, skąd zawiadomił o katastrofie lotnisko w Croydon. Drugi ocalony, porucznik Kidstone, w chwili oberwania się kadłuba wyskoczył z aparatu i spadł na ziemię, odnosząc ciężkie obrażenia. Został on odstawiony do szpitala w Caterham. Mimo ciężkich obrażeń zdołał on jednak zawiadomić o wypadku władze w Croydon.

że samolot obraca się i sądziłem, że wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych pilot postanowił wrócić do Croydon. W kilka sekund później nastąpiła katastrofa. Słyszałem straszny trzask i zgrzyt łamiących się skrzydeł. Gdy znalazłem się na ziemi, zauważyłem, że płaszcz mój się pali. Aby go ugasić tarzałem się po ziemi. Spozstrzegłem, że płomienie objęły kadłub samolotu i unosiły się aż pod korony drzew. Teraz dopiero zorientowałem się, że wpadliśmy na jeden z licznych w tej okolicy wyższych pagórków.

#### Komunikat urzędowy przebiegu katastrofy

London, 6. 11. (Radjo.) Według urzędowego biuletynu angielskiej stacji iskrowej katastrofa samolotowa w Marden Park miała przebieg następujący:

Niemiecki samolot pasażerski D 903, należący do Lufthansy, który wystartował w kierunku Amsterdamu, zawadził skutkiem mgły w okolicy Forster Down o szczyty drzew okolicznego lasu, wskutek czego oberwane zostały skrzydła samolotu. Kadłub aparatu runął z pasażerami na ziemię. Wkrótce potem nastąpił wybuch i samolot stanął w płomieniach. Znajdujący się w

#### Opowiadanie naocznego świadka katastrofy

London, 6. 11. (Radjo.) Jeden z ocalonych dwu pasażerów opowiada o wypadku, co następuje:

Lecieliśmy właśnie na wysokości 30 metrów, gdyż z powodu mglistego powietrza pilot miał bardzo utrudnione zadanie sterowania samolotem. Mimo że ziemia znajdowała się tuż pod nami, nie można jej było dojrzeć. Pilot kilkakrotnie w ostatniej jeszcze chwili zdołał ująć przed ukazującymi się nagle szczytami drzew a w jednym wypadku tylko ułamek sekund brakował do katastrofy.

W pewnej chwili miałem wrażenie,

#### Niedola bezdomnej ludności stolicy

W prasie warszawskiej czytamy:

„Gdy, idąc wzdłuż miasta baraków na Żoliborzu, minie się wreszcie dom ostatni i ogrodzenie z drutu kolczaste, wychodzi człowiek na wydmy żoliborskie, pocięte głębokimi dolami. I naraz oczy uderza dziwny widok. W głębokiej na metr - półtora kotlinie rozłożyli się szerokim obozem ludzie, których nie sposób nazwać inaczej, jak jaskiniowcami. Tak bowiem niewątpliwie mieszkać musiał człowiek jaskiniowy, odradzający się dzisiaj w gromadzie mieszkańców wydm żoliborskich.

W miejscu, gdzie obrywa się ziemia wdół, przylepiły się długim szeregiem chaty lepione z gliniastej ziemi. Sklepane zostały pracowitemi rękami w nieforemne kształty. Aby było cieplej, boki i „dach“ lepiankę przykryto starannie starymi kawałkami papy, poprzyczepianymi do ścian za pomocą różnych przemysłowych sposobów. Dach, również złożony z poobrywanych strzępiastych

płatów papy, przyciśnięto starymi garnkami, które za większym podmuchem wiatru wraz z papą sfruwają na ziemię. Gdzieniedzie ściany z ziemi chroni i podciera stara przykrywa od koszyka, paliki drzewa, lub też drewniane szalowanie. Kokietyjne okienko, zwyczajnie wstawiony w ziemiste obramowanie kawałszyby, rzuca do wnętrza nieco światła. Drzwi należą tu do przesadów. Zastępują je podarte płachty, lub luźna krata, zrobiona z patyków i pokryta wzorzystą „makatą“ z resztek przeróżnych materiałów.

Każda chata ma lilipucie wymiary; najwyżej 2 na 2 metry. Najistotniejszą częścią jej urządzenia jest prymitywny piec z gliny z wysadzonym ponad dach blaszanym kominem.

W tych gniazdach jaskółczych mieszkają całe rodziny z dziećmi. Chat jest kilkadziesiąt.

Wczoraj przy pięknym dniu jesiennym, mimo niedzieli, „jaskiniowcy“ pracowali pilnie, chcąc zabezpieczyć swe mieszkania przed okresem deszczów, a może nawet śniegów.

— O wierzymy — wtrącił Braul, że pan obecnie zbyt żywo odczuwa ten fatalny wypadek, aby pan mógł z nami prowadzić taką rozmowę...

— Ale — dodał Kuehl — czas zbliznia rany, a życie płynie.

— Tak — odparł sucho Andrzej. — Przed tygodniem było przedsiębiorstwo „Macieja Soplicy and C-ny“, był Stinn i byli panowie. Dziś wiele z tego wszystkiego należy do przeszłości. Odplynalo.

— A pan? — zdziwił się z uprzejmym podstępem Sychowsky.

— Ja? Radziłbym panom nie zaprzęcać sobie napróżno moją osobą głowy.

— To jest? — wtrącił podniecony już Braul, zapominając o programowej delikatności.

— Jestem dla panów niczem — lapidarnie odparł Andrzej.

— Ależ nie tabuła rasa? zaprotestował godnie Kuehl. Wszak wiemy...

Niestety, nic panowie o mnie nie wiedzą, bom ani wtedy w restauracji,

Przed niektórymi chatami wystawiono doniczki z pokojowymi roślinami. W „mieszkanu“ jest mało światła i rośliny zamierają... Ludzie i dzieci lepiej od roślin wytrzymują te nieludzkie warunki życia...

#### Dalsze zajścia w Wiedniu

Wiedeń, 6. 11. (PAT.) Dziś znowu powtórzyły się starcia przed uniwersytetem pomiędzy poszczególnymi grupami studentów. Policja przywróciła spokój, przyczem dokonała szeregu aresztowań. Grupa studentów nacjonalistycznych, która usiłowała wtargnąć do uniwersytetu, została odparta przez policję.

Uroczystość inauguracji na uniwersytecie miała przebieg zupełnie spokojny.

#### Pożar pałacu hr. Tiszy

Budapeszt, 6. 11. (Radjo.) Na placu króla Karola, w samym centrum miasta, wybuchł dziś przed południem pożar. Ogień powstał w jednopiętrowym pałacu, w którym klub hr. Tiszy odbywał ongiś swe posiedzenia i zebrań. Pożar wybuchł o godz. 11 na strychu budynku i w mgnieniu oka cały pałac stanął w płomieniach.

Wskutek pożaru zawałiło się rusztowanie, ustawione przy odnawianiu pałacu i zerwało przewody kolei elektrycznej.

#### Ucieczka z więzienia sowieckiego

Helsingfors, 6. 11. (PAT.) — Wczoraj wieczorem przybyło do Finlandji jeszcze 3 więźniów sowieckich, którym udało się uciec z więzienia na wyspach Solowieckich.

W ten sposób liczba więźniów, zbiegłych ostatnio z wysp Solowieckich do Finlandji, wzrosła do 16.

#### Niefortunny popis fakira

Subotnica, 6. 11. (PAT.) W czasie urządzonych tu popisów fakirów jeden z nich zaczął zakopać się do ziemi, gdzie miał pozostawać 80 minut. Po upływie tego czasu wydobyto go już nieżywego.

#### Zwolnienie samolotu polskiego

Berlin, 6. 11. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że polski samolot wojskowy, obłożony aresztem za wylądowanie w obrębie terytorium niemieckiego w miejscowości Babimost, został wczoraj odstawiony do Polski. Pilot, uczeń poznańskiej szkoły lotniczej, również powrócił do kraju.

Sledztwo wykazało, że nie zachodzi bynajmniej wypadek szpiegostwa politycznego i że pilot musiał dokonać lądowania z powodu wyczerpania się zapasów benzyny. Pilot ten otrzymał rozkaz dokonania lotu szkolnego bez kompasu z Poznania do Bydgoszczy i straciwszy orientację wyczerpał zapas paliwa.

#### Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 7 bm.:

Stopniowy wzrost zachmurzenia od południa - zachodu Polski, potem rannym mglisto. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Ciepłej. Nocą przymrozki. Slabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

ani dotychczas nie puścił nawet pary z gęby.

— Właśnie to nas zastanawia — nalegał Sychowsky.

Sprawa zaczęła się zahaczać. Trzej panowie nie mogli oprzeć się pokusie.

— Pan pozwoli? — spytał uprzejmie Braul i, nie czekając, usiadł, a wraz z nim zasiedli dwaj jego towarzysze.

W ten sposób po piętnastominutowej delikatnej wizycie kondolencyjnej rozpoczęło się plenarne posiedzenie gruboskórności. Nikt nie mógł zarzucić Gdańszczanom, że nie zadośćuczynili etykiety. Oni również nie mogli sobie robić wyrzutów, że nie skorzystali ze sposobności.

Soplica rad nie rad siadł, i dodał ironicznie.

— Otwieram zatem posiedzenie i... słucham.

Braul, jako człowiek z natury dowcipny, a przynajmniej mający się za takiego, nie mógł się oprzeć pokusie uczynienia ciężkiego porównania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Czwartek, 7 listopada 1929.

Słońce: wschód 6,59; — zachód 16,13; —  
długość dnia 9 godz. 14 min.  
Księżyc: wschód 13,09; — zachód 20,02; —  
przed pierwszą kwadrą  
Kal. rz.-kat.: Engelbert; — jutro Czwerech  
Koronatów.  
Kal. słow.: Zytomir; jutro Sędziwój.

### Zebrania

- Dziś o 16 Zebranie Koła Kuźniczek u p. Zakrzewskiej;  
o 18 Koło przy O. K. VII. Zw. Pracowników Adm. Wojsk. u p. Jarockiego;  
o 18,30 Sodalicia Marjańska Panów S. E.;  
o 19 Zw. Hallerczyków w lokalu zebr. Św. Marcina 65;  
o 19 Stow Sport Wędkarzy u p. Dużińskiego ul. Wroniecka 4;  
o 19 Tow. Entomologiczne u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;  
o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce paraf.;  
o 19,30 Koło Przyj. Harc. (Górczyn) w schornisku ul. Bosa 16;  
o 20 Narod. Organizacja Kobiet w salce księgarni Św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22;  
o 20 „Sokół” (Śródka) w Domu Katolickim na Śródcie;  
o 20 Tow. Uczestn. Powst. (Wilda) u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;  
o 20 Tow. Przemysłowe „Dźwignia” (Łazarz) ul. Marsz. Focha 62;  
Jutro o 19 Zw. Pracowników Umysłowych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;  
o 20 Stow. Porządku Publ. (Jeżyce-Łazarz) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Maksymiljana Budzyńskiego o godz. 15,30 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Ireny z Ciszewskich Kaczmarekowej o godz. 15,30 z zakł. Opatrzności na Śródcie. — Sp. Marii z Gutowskich Tyszewiczowej o godz. 15,30 z kapł. szp. wojskowego. — Sp. Wandy Marii z Kaniewiczów Kabacińskiej o godz. 16,30 z kapł. cment. w Jeżycach.

### Licytacie

- Dziś o 9,30 ul. Dąbrowskiego 2 — kasa rejestr.;  
o 10 M. Garbary 5 — płaszcze, trykoty, białozna suknie, pończochy;  
o 11 ul. Marynarska 15 — biblioteka, stół, krzesła, garn. klubowy, stolik z pl. mos.;  
o 12 ul. Poznańska 33 — kredens;  
o 12 Czartorja 1 — masz. do szycia, umywalnia z lustrem;  
o 14 nar. ul. Gen. Prądzyńskiego i Strumykowej — płaszcze miedziany do aparatu gorzelniczego;  
o 15,30 ul. Wieżowa 10 — ubrania, płaszcze, spodnie;  
Jutro o 10 ul. Szamarzewskiego 28 — kanapa, lustro, masz. do szycia, leżanka, postument do kwiatów, stolik mos., szafka oszkl., toaletka damska;  
o 11 Stary Rynek 80-82 — kasa rejestr., urządzenie składowe;  
o 12 ul. Woźna 12 — masz. do krajania materiału;  
o 12,30 ul. Kozia 6 — szafa żel., masz. do pisania, szafa do akt, 5000 butelek;  
o 13 ul. Kościelna 33 — zegar taksa metr;  
o 14 pl. Wolności 18 — bufet, szafka, repozytorjum oszklone;  
o 16 ul. Mostowa 14 — bufet, stół, krzesła, szafa, zegar;

### Teatr Wielki

Dziś — „Hrabina Marica” — operetka Kalmana.

### Teatr Polski

Dziś — „Wielki kram”. — Występ „Teatru Premier” z udziałem Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

### Teatr Nowy

Dziś — „Pan Topaz” (wielkie A. B. C.). — Premiera.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30 dyżuruje we dnie i w nocy. Telefon 55-55.

## Skutki lekkomyślności

Ofiara własnej lekkomyślności padł wczoraj po południu 12-letni Florjan Kowalczyk (Małe Garbary 9).

Chłopiec wsiadł na stojący na ulicy motocykl i uruchomił go. Wjechał na znajdujący się w pobliżu wóz, przyczem upadł i odniósł okaleczenia głowy oraz złamał nogę.

Chłopca przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

## Zwłoki noworodka

Na schodach domu przy Wielkich Garbarach 23 znaleziono wczoraj po południu zagadkowy karlon.

Jak się okazało, zawierał on zwłoki noworodka, znajdujące się w pełni rozkładu. (k)

Najnowszy (6) numer „Wielkopolskiej Ilustracji” przynosi mnóstwo ciekawych zdjęć, które ilustrują wszystkie najważniejsze wypadki doby ostatniej, jak przelewszyskiem

## Posiedzenie Sejmu, które nie doszło do skutku

teraźniejszość i przeszłość Gdyni, powrót żubrów do puszczy Białowieskiej, wybory w Oberammergau itd. Sensacyjne wprost są zdjęcia, przedstawiające

## lwy, żyjące dotychczas na wolności w pewnym dworze wielkopolskim

które przeniosły się obecnie do Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. Ciekawy jest artykuł o największym współczesnym komiku, panie nasze za interesujące artykuły o nowoczesnie urządzonej kuchni

Numer uzupełniający stale działy, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, szarady, humor itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4 — zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

## Prasa niemiecka o układzie likwidacyjnym

Niemcy domagają się dalszych ustępstw

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) Prasa tujejsza omawia praktyczne znaczenie, jakie wynika dla Niemiec z warszawskiego układu likwidacyjnego.

„Berl. Tagebl.” stwierdza, że ze strony niemieckiej wogóle nie może być mowy o innych ustępstwach, jak tylko finansowych. Układ wykracza daleko poza granice tego, co pierwotnie projektowano w ramach rokowań w sprawie planu Younga i obejmuje nie tylko likwidację wzajemnych pretensyj finansowych, lecz całokształt likwidacji własności niemieckiej a nadto wyraźnie i dobitnie reguluje problem mniejszości niemieckiej w Polsce. Porozumienie to, stwierdza dziennik, przyspiesza i ułatwia drugą konferencję haską i przynosi prawne umocnienie niemieckiego stanu posiadania w Polsce.

„Berl. Tagebl.” obiecuje następnie, że jeśli polskie władze policyjne i administracyjne zrezygnują z metod naruszania (?) nietykalności niemieckich posłów sejmowych, jak to miało miejsce w Bydgoszczy (?) i jeśli rząd postara się o ciche załatwienie procesu Ulitzy, to ratyfikacja układu likwidacyjnego odbędzie się w Niemczech gładko.

Zarazem „Vossische Ztg.” stwierdza, że układ Rauscher-Zaleski wytrąca Polsce z rąk najostrzejszą broń w walce z niemiecką mniejszością. Ważniejszą od rezygnacji z dalszej likwidacji jest rezygnacja rządu polskiego z prawa pierwokupu w stosunku do własności niemieckiego osadnictwa.

## Na zbliżającą się zimę...

„Caritas” prosi o ciepłą odzież

Powoli zbliża się okres ciężkiej zimy, którą najbardziej odczuwać będą biedni i bezrobotni, ludzie pozbawieni ciepłej odzieży... Całe rodziny a przede wszystkim małe dzieci skazane będą, o ile nie udzielimy im pomocy, na przejmujące zimno, choroby a nawet i śmierć.

Jak każdego roku, tak i obecnie Poznański Okręg „Caritas” podejmuje starania w kierunku niesienia pomocy biednemu, szaremu tłumowi, pozbawionemu pracy, chleba, ciepła i odpowiedniej odzieży. W tym celu za naszym pośrednictwem zwraca się wspomniana instytucja, na czele której stoi ks. dyr. St. Janiak, z gorącą prośbą do ofiarnego społeczeństwa, o przesyłanie do szatni „Caritasu”, Nowy Rynek 13, zbędnej garderoby, bielizny i obuwia.

Darowana przez dobroczyńców garderoba podlega najpierw gruntownej dezynfekcji, następnie zostaje wyporzadzona lub przerobiona w pracowni „Caritasu”, poczem odsyła się ją do szatni celem rozdziału pomiędzy potrzebujących.

Ponieważ jałmużna zawsze człowieka poniża, przeto „Caritas” wydaje ubogim garderobę, obuwie i inne potrzebne przedmioty za minimalną opłatą. Na wyraźne jednak polecenie osób zaufanych oddarza się wyjątkowo biednych bezpłatnie.

Aby ubogi mógł otrzymać rzeczy z szatni „Caritasu”, musi przynieść poświadczenie, że na nie rzeczywiście zasługuje. W ten sposób zapobiega się ewentualnym nadużyciom.

W roku sprawozdawczym zaopatrzone w odzież 1045 rodzin, wydając z szatni 4735 sztuk garderoby wartości 8 tys. złotych. Z powyższego widać, że szatnia „Caritasu” oddaje ubogim wielkie usługi a przeciętny biedny nie wiele żąda, zadawoli się odzieżą używaną, byleby nie potrzebował ziębnąć.

W każdym zamożniejszym domu znajdzie się znośna odzież, która zabiera tylko miejsce a ubogi przyjmie ją z wdzięcznością. Niech zatem społeczeństwo w imię miłości bliźniego nadsyła już teraz odzież, bieliznę, obuwie i inne przedmioty do „Caritasu” względnie za-

dzwoni pod nr. 55-88 a przyjdzie stamtąd wysłannik, który darowiznę odbierze.

Kto rychło daje, ten podwójnie daje (z)

## Ogień w składzie cukrów

Wczoraj po południu powstał pożar przy pl. Wolności 14a w składzie cukierków p. Barkowiakówny. Ogień spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z kuchenką gazową, ugasiła straż pożarna przy użyciu sikawki ręcznej.

Straty są nieduże a powstały przez spalenie się kilku kartonów z cukierkami. (k)

## Oblawa policyjna

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przeprowadzono oblawa policyjną na placu Sapieżyńskim, Wolnicy i ulicach przyległych. Oblawa trwała

## Mimochodem

### Pamięć wzrokowa

Strasznie to przykra historia, gdy ktoś nie ma t. zw. pamięci wzrokowej. Idę sobie przez ulicę i zauważam np., że jakiś starszy, bardzo poważny pan bystro mi się przypatruje. — Stwierdzam więc nieznacznie, czy mój krawat znajduje się na swoim miejscu i czy przypadkiem nie zwiisa mi z kieszeni chusteczka. Dopiero po kilku minutach przypominam sobie, że był to dyrektor Ypsilon, na którym mi ogromnie zależy.

Z pewnością straciłem już u niego sympatję. Innym razem biegnie przede mną zaaferowany młodzieniec. Nie spostrzegam mnie, ale ja go za to dobrze poznaję.

— Jak się masz, Józku! — wołam z daleka i w tej chwili robię niewzruszoną głupią minę. To jakiś zupełnie obcy jegomość, który podejrzliwie spogląda na mnie. Znikam więc za najbliższym rogami ulicy.

prawie godzinę a rezultatem jej było przytrzymanie 87 osobników, których większość zwolniono po stwierdzeniu personalij.

Pozytywnym wynikiem oblawy było aresztowanie 12 osób, poszukiwanych już od dłuższego czasu przez policję i władze sądowe. Transport aresztowanych, których eskortował oddział policji konnej, był dla przechodniów wielką sensacją. (k)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Wesoła wieczornica w Zoologu.** W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszą wieczornicę w sali Zoologu. Program wieczornicy jest bardzo urozmaicony i obejmuje wesołe sztuczki teatralne, popisy taneczne, deklamacje i t. p., które dadzą każdemu sposobność niefrasobliwego zabawiania się. Początek o godz. 19,30. — Czysty dochód przeznaczony na fundusz odnowienia kościoła OO. Franciszkanów. (k)

### Z POMORZA

— \* **Chełmno.** (Spółka wydawnicza.) W tych dniach utworzono tu spółkę wydawniczą „Ziemia Chełmińska”. Udziałów zakupiono za 10 000 zł. — „Ziemia Chełmińska” jest pismem katolickim i narodowym i cieszy się poparciem tutejszego obywatelstwa. W ciągu jednego prawie miesiąca swego istnienia zyskała przeszło 1000 stałych abonentów. (M)

### Z TEATROW

**Teatr Wielki.** Dziś, we czwartek, „Hrabina Marica”. W piątek, 8 bm. melodia, pełna humoru operetka „Zemsta nietoperza” z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Gruszczyńskim, Sendeckim, Wawrzyniekiem i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Tyllia.

Jedyny koncert Józefa Słowińskiego odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 11,45 w południe. Osoba mistrza jakoteż doborowy program wzbudziły żywe zainteresowanie naszych melomanów.

„Tatry”, balet - opera Nowowiejskiego, dane będą w niedzielę, 10 bm. o godz. 15 po cenach znizowanych.

**Teatr Polski.** Dziś ostatnie przedstawienie świetnej komedii politycznej B. Shawa „Wielki kram”, która zdobyła wielki sukces na wszystkich scenach europejskich. Rolę króla Magnusa kreuje znakomity artysta scen stołecznych, Kazimierz Junosza-Stepowski. Jutro wraca na afisz wyborna komedia konkursowa Adolfa Nowaczynskiego „Wiosna narodów”, która zdobyła zasłużone powodzenie.

**Teatr Nowy.** Dziś premiera „Pana Topaza” (Wielkie A. B. C.). Dziś, we czwartek występuje Teatr Nowy z premierą niezwykle interesującej sztuki, ostatniego przeboju Europy, sztuki, która w tryumfalnym pochodzie przeszła przez wielkie stolice zachodnie, zdobywając dla autora rozgłos i sławę. Pagnol w swoim „Panu Topazie” ukazuje nam nielitościwie smagane biczem powojenne społeczeństwo. Niezwykle subtelnie nakreślona postać Topaza oraz cały szereg powojennych „typów” i „typków”, jak również treść tej sztuki, trzymającej w dłoń w ciągłym napięciu, są gorącą oklaskiwane przez publiczność, która „Pan Topaz” wrusza i rozmięsza do łez. Teatr Nowy dołożył wszelkich starań, aby ta fascynująca sztuka otrzymała odpowiednią wystawę i obsadę. Nowa kreacja p. K. Justiana w roli tytułowej wzbudziła niemięjsze zainteresowanie, niż sama sztuka. Nową wystawę projektował art. dek. Al. Kobryn a nad całością czuwa p. dyr. Rudkowski, co daje pełną rekojmie, że „Pan Topaz” stanie się wielkim sukcesem Poznania.

A teraz opowiem państwu wielce żalną historję, której bohaterem byłem i wciąż jeszcze jestem, niestety, ja sam.

Jeden z moich kolegów ma naprawdę uroczą siostrę. Nic dziwnego, że staram się w niczem jej nie uchybić. Ale trzeba trafiać i tej mojej przekiętej pamięci wzrokowej!

Panienka ta ma swego sobowtóra, którego, być może, ktoś bardziej spostrzegawczy potrafiłby rozpoznać, ale Digamma?...

Ile więc razy spotykam moją znajomą, klaniam się jej jak najuprzejmiej. — Impertynent — odpowiada (oczywiście!) sobowtór.

Nauczony tem smutnem doświadczeniem, przestałem się klaniać „sobowtórów”. Aż po kilku dniach „bomba pęka”!

— Cóż to, pyta mnie kolega, czyście się pogniwiali z siostrą? Spotkała cię na ulicy i udałaś podobno, że jej nie widzisz.

I co tu zrobić? Czy są jakie kursy dla ludzi o słabej pamięci wzrokowej? A może trzeba na tę „chorobę” zażywać jakie pastylki?...

Digamma.

KRONIKA FILMOWA

Kina „Bajka“ i „Casino“

wyświetlają od dnia dzisiejszego wspólny obraz historyczny

Miłość i Izy Chopina

który przed rokiem odniósł w Poznaniu tak wspaniały sukces w dniu otwarcia sezonu w kinie „Słońce“...

Kina „Bajka“ i „Casino“

„Miłość i Izy Chopina“

uczczą w ten sposób 80-tą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora...

kin „Bajka“ i „Casino“

Zagadkowy wypadek w prochowni

(k) Wczoraj wieczorem przywieziono do aresztów policyjnych 21-letnią pomocnicę handlową Nelly Golban...

Około godz. 9 wieczorem żołnierz patrolujący na terenach prochowni przy szosie szwarczyńskiej...

W czasie przesłuchania G. zeznała, że znajdując się bez pracy i środków egzystencji...

Tajemniczą sprawą, która w interpretacji aresztowanej wydaje się mało prawdopodobna...

Nelly Golban mieszka przy ul. Półwiejskiej 23.

FILM

„Manolescu“ - Kino „Słońce“.

My - mężczyźni - rządymy światem, a nami kobiety. Stare przysłowie - jak przysłowia - nie pozbawione znaczenia...

Europejskie organa bezpieczeństwa miały go w „wzdechniętej“ pamięci, a także w archiwach przestępców.

Scenariusz oparto na głośnych swego czasu pamiętnikach włamywacza Manolescu...

Reżyser Turzański wykazał tutaj sporo talentu, a za zasługę poczytać mu można, że nie pokazał nam wyjątkowo złośliwych sztuczek...

Ale w tej kwestji mają też ważkie słówko do powiedzenia aktorzy, głównie zaś kwartet czelowy. Brygida Helm po „Metropolis“ daje drugą dobrą postać...

„Manolescu“ ułatwi zdaje się pracę kasjerkom. Będą one mogły wcześniej zamykać kasy.

„Ludzie bez oblicza“ - Kino „Stylowe“.

Harry Peel w kinie „Stylowe“! Dziwna i intrygująca historia. Dlaczego?

Wyjaśnienie dał nam film.

Niespodzianka. Nikt chyba nie oczekiwał, aby Harry Peel, stary, wytrawny wyga filmowy, specjalista od sensacji...

Powtarzamy: film jest miłą niespodzianką. Harry Peel pokazał, że należy go brać również i poważnie...

Wczoraj przekonał się, że tego rodzaju filmy w lepszym kinie mogą znaleźć dobre przyjęcie ze strony publiczności...

Nadprogramowy taniec nie wychodzi z ram przeciętności, natomiast dekoracja wypadła pierwszorzędnie.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 6. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43.50; Nowy Jork za 100 zł 11.25; Praga za 100 zł wyplaty na Warszawę 377.42-50-379.42-50...

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 6. 11. (PAT) Akcje: Zielemiejski 81; Elektrownia w Sierszy 76. Lwów, 6. 11. (PAT.) Akcje: Chodorów 163; Gazolina 28.25.

GIELDY TOWAROWE

Lwów, 6. 11. (PAT.) Zboże: Owies małop. 20.25-21.25. Inne notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 6 listopada 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-iznej

Table with columns: Dewiza, Kurs, Warszawa, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu.

Restauracja „POD ORŁEM“ Plac Wolności 5

Dzisiaj w czwartek, dnia 7 listopada r. b.

wieprzobicie

na które uprzejmie zaprasza Gospodarz. Kiszki własnego wyrobu i specjalne potrawy wieprzobicia...

Zdolnego, inteligentnego i pracowitego kupca

podróżującego

na miasto Poznań i okolice, poszukuje zaraz znana i zaprowadzona hurtownia win i wytwórnia soków owocowych...

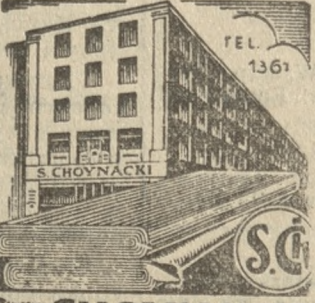
Przedpłata

na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jusiraja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“...

Inwalidzi, wdowy i sieroty woj. poszukują pracy:

8 książkowych, 6 początkujących biurowych, 4 biurowych piszących na maszynie, urzędnik, 2 sekretarzy, 8 kupców, 9 magazynierów, 34 portjerów, 37 woźnych...

Na wniosek firmy Grabianowski i Nowak w Poznaniu ul. Marsz. Focha 50, o oddzielenie odroczenia wyplat, wyznacza się termin na 26 listopada 1929...



S. CHOYNACKI MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIE WYMIANY FIRANKI DOZNAW ST. RYNEK 52 NAROZNIK WODNE

1 SPRZEDAŻE Antyki wielki wybór Bracia Pióro. Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 1115

22 ROZMAITE Meble repara. poleruje antyki, pianina, dobre polecenia. Pawłowski. Dąbrowskiego 27. jp 2000

Jabłka trwałe, wyborowe dostarczan hurtownie i detalicznie. Próbkę Słachciak. Strzelecka 7. zdw 70 071

27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej ceny drobnych

Pokojuwa znająca szycie, sumienna, uczciwa przyjmie posadę w Poznaniu od 15. 11. Zgłoszenia Kurjer zdpw 70 805

Młody kolonialista z dobrem świadectwem poszukuje posady jako ekspedjent lub do marazynu hurt. kolonialnej, miejscowość obojętna. Fasawe zgłoszenia do Kurjera zdpw 70 827

Dorywczo załatwiam jaknajsumienniejsze wszelkie prace z dziedziny księgowości w celach podatkowych, sądowych, kalkulacyjnych, organizacyjnych, lustracji itp. Referencje poważnych firm. Zlecenia nazajęzniejsze także przyjmuję. Zgłoszenia upraszam Kurjer zdp 70 917

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu drugiego 150 gr. przed wiadomościami potocznymi...